KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Września. — Rok 1847. Niedziela. № 250. Jutro, Śty Eustachy. Dziś od wieczora u Izraelitów Sądny dzień.

Nabożeństwo Jubileuszowe, odprawianem będzie iutro i w dwa dni następne, w Kościołach XX. *Dominikanów*, i XX. *Piiarów*.

Z powodu uroczystości Narodzenia Najświętszej MARJI P., w dniu iutrzejszym podług starego Kalendarza przypadaiącej, o której wczoraj wzmianka uczynioną była, w Kościele parafjalnym greko-unickim XX. *Bazyljanów* Warszaws: przy ulicy Miodowej, dziś o godzinie 6ej wieczorem solenne Nieszpory wigilijne, a w uroczystość, Summa czyli Msza wielka, po godz: 10 rannej, odprawione zostaną.

N. PAN 19/31 z. m. raczył postanowić: Udzielony zostanie, w drodze łaski, P. Fr: *Schönenberger*, b. Chirurgowi Powiatu Węgrowskiego, przez wzgląd na przeszło 31-letnią służbę iego, bezinteresowną gorliwość, okazaną w różnych czynnościach sądowo-lekarskich, i w leczeniu znacznej liczby wojskowych Armji Naszej, niemniej na iego wiek podeszły i stan niedostatni, do pensji emerytalnej rs. 48 k. 75, dodatek rs. 26 k. 25 rocznie.

Warszawa w różnych stronach w ciągu bieżącego roku, ozdobiła się budowlami służącemi do wygody mieszkańców; między niemi odznaczyła się posesja przy ulicy Długiej N° 586 lit: B, której właścicielem od niedawna iest W. Jan *Błeszyński*, znany z gorliwości w dogadzaniu mieszkańcom stolicy, wzorowem urządzeniu handlu towarami korzennemi. Tę posesją położoną w pięknem miejscu iednej z najludniejszych i najozdobniejszych ulic Warszawy, przez długi czas zwanej *Nowakowskich*, maiącej i ślicznie urządzony ogród, ozdobił nowy Właściciel gustownem odnowieniem murów i pięknemi sztachetami, ale nadtowszystko przysłużył się budową piwnic i galerjowego szpichlerza dla składu. Poświęcenie tej budowy odbyło się wczoraj obrzędem Religijnym przez szanownego X. Franciszka *Morańskiego*, Kustosza XX. Bernardynów, w obec Znakomitych Osób, znacznej liczby Obywateli i Przyiaciół zacnego Gospodarza. Nastąpił obiad w iednej z nowych galerji towarowej zastawiony. Wszyscy obecni z wynurzeniem serdecznej wdzięczności, spełnili za zdrowie i pomyślność Miłościwego MONARCHY i JEGO Dostojnego Namiestnika. — Plan tej budowli Radcy Alfonsa *Kropiwnickiego*, wykonany przez majstra ciesielskiego Edwarda *Grosser*.

W dniu 3 b. m. liczne grono wiernych Przyiaciół i Kolegów, oddało ostatnią posługę ś. p. Ign: *Grzybowskiemu*, Naczelnikowi Sekcji w Buchalterji Dyrekcji Gł: Tow: Kred: Ziems:. Na kilka dni wprzódy ciż sami ściskali dłoń tego, pełnego wówczas siły Męża, gdy niespodzianie wiadomość o Jego skonie padła wśród nich, iak grom niespodziewany, napełniaiąc serca boleścią, i przerażeniem. Martwe Jego zwłoki były świadkami tego żalu, który malował się na zasmuconych twarzach; a gdy żegnaiąc po raz ostatni Przyiaciela i towarzysza, rzucali garść ziemi na zimną trumnę, kryiącą Jego ciało, wszystkich oczy zaćmiły się łzami, i nie iedno łkanie wyrwało się z ścieśnionej piersi, goniąc za straconym krewnym, Przyiacielem. Boleść potrzebuie wylania, szuka współczucia, dla tego kreślę te słów kilka, dla ulgi memu sercu, i dla oddania należnego hołdu zasługom i cnotom zmarłego. Ś. p. Ign: *Grzybowski*, po ukończeniu Szkół Woiewódzkich w Kaliszu, poświęcił się usługom kraju; po kilkoletniej chlubnej służbie w b. Komisji Woiewódzkiej Kaliskiej, wszedł następnie do biur Dyrekcji Gł: Tow: Kredyt:, gdzie pełniąc przez lat 17cie gorliwie i z odznaczeniem się, powierzone obowiązki, pozyskał względy Władzy, która wynagradzaiąc położone zasługi, mianowała Go w ostatnich latach Naczelnikiem Sekcji. Szlachetność, otwartość, wyższe poięcia, gotowość poświęceń dla dobra bliźniego, oto niektóre przymioty zdobiące zmarłego; temi kierowany w krótkim zakresie życia, bo zaledwie doścignął 37 roku wieku, potrafił zjednać sobie szacunek i przyiaźń wszystkich co Go znali. Najlepszy Syn, wierny Przyiaciel, wyborny Towarzysz, prawy Urzędnik, słowem Człowiek w całem znaczeniu tego wyrazu, nieraz z ujmą sobie, niósł pomoc potrzebuiącym, pociechę i radę nieszczęśliwym. Te rzadkie zalety oceniaiąc Towarzystwo Dobroczynności, przybrało Go na Członka swego, któremu również przysługiwał się pracą swą, i dobremi chęciami. Nielitościwa śmierć! wyrwała Go naszej przyiaźni, pozostawiaiąc niezatartą pamięć i długą boleść, po tak dotkliwej stracie. Drogi Cieniu zacnego Przyiaciela! niech te kilka wyrazów, będą słabym hołdem, który składam Twym cnotom i zasługom, i niedokładnym rysem szacunku i przywiązania Twych współtowarzyszy. — *X. C.*

Józef *Komosiński*, lat 11 wieku maiący Uczeń klassy III Szkoły Powiatowej pierwszej, onegdaj życie zakończył. Pogrążeni w smutku Rodzice, zapraszaią Krewnych Przyiaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na smętarz Powązkowski, dziś o go: 3ciej po południu.

Michał *Madejko* Kupiec i Obywatel M. Warszawy, Sędzia Tryb: Handlo:, przeżywszy lat 68, wczoraj ży-

cie zakończył. Przeprowadzenie zwłok Jego z domu Nro 1305 przy ulicy Nowy Świat, na smętarz Ewanielicki, nastąpi iutro o godz: 4tej po południu, na które pozostała Żona z Familją, Przyiaciół, Znaiomych i Kolegów zmarłego, zaprasza.

W d. 24 b. m. o godz: 11 z rana, na dziedzieńcu domu Władz Tow: Kredyt: Ziemsk: przy ulicy Podwal, dopełnionem będzie w obec Władz właściwych, spalenie wykupionych, zamienionych, i na wystąpienie złożonych, w Iszym półroczu r. b. Listów Zastawnych wartości nominalnej zł. 15,531,400, wraz z należącemi do nich kuponami wartości zł. 80,518, tudzież kuponów summie zł. 5,303,984 z ubiegłych półroczy przez zrealizowanie z obiegu wycofanych.

Polowanie iuż iest otwarte od 1go b. m. Obserwacje kilku myśliwych, zgadzaią się na to, że *kuropatwy* od samego początku, a *bekasy* aż do tej chwili nader są bystre, czyli że z daleka przed myśliwym i psem zrywaią się. Jedni przypisuią to okoliczności, że te ptaki pozbawione są naturalnej ochrony do iakiej przywykły w gęstych naciach kartoflowych; inni zaś twierdzą, że to iest wskazówką wcześniejszej iak zwykle zimy. Dla osób które o tem nie wiedzą, musimy powiedzieć, że zdarza się czasem, że kuropatwa wyradza się koloru białego; takich białych kuropatw ubito kilka tego lata w Gub: Radomskiej. *Zaięcy* w ogóle iest dosyć; uważano że mało kotlin robią i siedzą zwykle w bruzdach, iak mówią myśliwi, *na wierzchu*. W roku zeszłym był zupełny niedostatek zwierzyny, rok zatem bieżący pod tym względem iest rezultatu lepszego.

(A. n.) Talizmany posiadaiące cudowne własności, nie są pod pewnym względem baieczną rzeczą. Czytaliśmy przed kilką dniami w Kurjerze Warsz: o pewnej Damie, która zażądawszy od swej przyiaciołki sposobu przejścia do porządku w gospodarstwie, dostała od niej kamień, z zaleceniem, ażeby obeszła z nim każdego dnia obory, kuchnie, śpiżarnie i t. d. Uczyniwszy to kilkakrotnie, rzuciła niepotrzebny kamień, lecz przyzwyczaienie do nadzorowania własną osobą wszystkich szczegółów gospodarstwa, zostało, a wprawa do porządku wywarła błogie skutki. To nam przypomina talizman ieszcze cudowniejszy, i pod każdym względem niezawodny talizman, którego wszystkie żony ceniące spokojność domową, używaćby powinny; własności bowiem iego sprawiaią, iż gniew męża aczkolwiek najsłuszniejszy, najdalej w przeciągu godziny ustaie zupełnie. Talizman ten bardzo upowszechniony u włościan, iest sam z siebie bardzo prostym i niepotrzebuiącym wielkich zachodów; zależy bowiem na tem, aby w chwili, w której mąż gniewa się, lub obarcza swą żonę wyrzutami, nabrać pełne usta źródlanej wody, i dopóty takową w nich trzymać, dopóki małżonek z gniewu zupełnie nie ostygnie. Słyszeliśmy wiele wieśniaczek mówiących z uwielbieniem o tem sposobie, przez który zyskały spokojność domową, szczęście i miłość mężów, i musiemy wyznać z pokorą, iż wierzymy w skuteczne iego skutki; albowiem żona maiąc napełnione usta wodą w chwili w której mąż gniewa się, nie iest w stanie odpowiadać mu, a tem samem podburzać iego gniewu, który to gniew nie znaiąc podniety, stygnie, a w końcu ustaie zupełnie, i czegoby nie dokazały spazmy, krzyki i złości, dokaże niezawodnie wywołane talizmanem milczenie.

Z powodu zbliżaiących się długich wieczorów iesiennych i zimowych, podczas których żadna zabawa, mianowicie przyiemna i niewinna, i nietylko dla osób młodych, ale i dla znacznie dorosłych, a nawet w wieku podeszłym będących, w godzinach od zatrudnień obowiązkowych wolniejszych, nigdy zbyteczną być nie może; wydawca przyiemnie bawiącego dziełka pod tytułem: *Sybilla wieszcza, czyli Kabała liczbowa*, odpowiadaiąca wierszem rymowym, poniekąd w przysłowiach, na każde zapytanie osób ciekawych wiedzieć rzeczy przyszłe, dotyczące ich losu, stanu, powołania, powodzenia, związków, stosunków, interesów, proiektów, lub iakichbądź innych okoliczności; *Zabawa zmysłowo i umysłowo przyiemna* (szczególniej na takie wieczory). Wydanie 3cie przez S. A. P., z godłem: *Niewszystko, co kabała wróży, prawdę; ale ieżeli się co sprawdzi, wtenczas wierz kabale*. Warszawa r. 1846; o którem było iuż w Kurjerze Warsz: kilka razy w roku zeszłym i bieżącym doniesionem, donosi niniejszem na nowo, że takowe znajduie się ieszcze do nabycia tylko w Księgarniach tutejszych: G. *Senewalda*, S. H. *Merzbacha*, S. *Orgelbranda*; przy ulicy Miodowej; Fr: *Spiessa i spółki*, przy ulicy Senatorskiej; tudzież J. *Błaszkowskiego*, H. *Natansona*, i w Składzie komisowym rozmaitości M. *Konopackiego* w domu Dobroczynności, przy ulicy Krakow:-Przedm:. Exemplarz po zł. 2½. Nadmienia się przytem, że *Sybilla ta czyli Kabała*, będąc, iak to iuż w przedmowie do tejże oznajmiono, z samych tylko liczb w tabliczkach 9ciu ułożoną, różni się szczególniej w tem od wszystkich innych podobnych iej kabał, że w tamtych znajduią się iuż poczynione pewne zapytania i przygotowane na nie stosowne odpowiedzi, a przeto o nic więcej pytać się ich nie można, iak tylko o to, i tak, co tam, i iak zamieszczono; tej zaś można pytać się o co i iak podoba się komu, pytaniem przez siebie czynionem, byle to dotyczyło się tylko okoliczności w tytule tejże kabały wymienionych; na co po wypisaniu przypadaiących liczb z iednej której bądź z dziewięciu tabliczek, i po podłożeniu pod nie, odpowied

nich im głosek, odbiera żądaną, stosowną mniej więcej do swego zapytania, pomyślną, niepomyślną, obojętną lub dwuznaczną, wierszem poiedyńczym, w połowie i na końcu rymuiącym, odpowiedź.— *A. P.*

Wczoraj złożono w Red: Kurjera iako iałmużnę Jubileuszową, zł. 20; zł. 6 gr. 20 dla Starców w Górze Kalwarji; zł. 3 gr. 10 dla kaleki w domu Elerta; zł. 3 gr. 10 dla Instytutu Głuchoniemych; zł. 3 gr. 10 dla Dobroczynności; zł. 3 gr. 10 dla Sierot, aby prosili BOGA o zdrowie i spokojność Józefa J.

Stosownie do spostrzeżeń Lekarzy tutejszych, w końcu Sierpnia zeszłego, *szkarlatyna* rozszerzała się w mieście tutejszem, szczególniej na *Solcu*. *Zimnice* (febry) ustawały; *gorączki* różne pokazywały się częściej. — Ner 12ty *Tygodnika Lekarskiego* wyszedł z druku. Między innemi interesuiącemi szczegółami, obejmuie opis wyleczenia bez operacji w tutejszym Szpitalu Starozakonnych, narośli włóknisto-chrząstkowatej szczęki dolnej.

Nakładem Księgarni Ig: *Klukowskiego* przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej N° 497 lit: C wyszło nowe dzieło p. t: *Flora Polska iawnokwiatowych rodzaiów*, czyli botaniczne opisy tak dzikich iako i hodowanych pod otwartem niebem iawnokwiatowych Królestwa Polskiego roślin, uporządkowane według zasad sztucznego układu, a poprzedzone ogólnem wyobrażeniem o znaczniejszych przyrodzonych pokrewieństwach roślinnego królestwa, pr: Jakóba *Wagę*, Mag: fil: w Gimn: Łomż:; tom 1szy objętości 784 stronnic druku, zł. 15; tom 2gi i ostatni iuż iest w połowie ukończony, i z dniem 15 Grud: r. b. prassę opuści.

W domu przy ulicy Browarnej Nro 2719, można powziąść wiadomość o *Chłopczyku* rok maiącym, którego, gdyby z łaski Opatrzności BOŻEJ, iaka litościwa Osoba przyiąć za swoie własne i wychowywać raczyła, wykonałaby miłosierny uczynek.

Magazyn Strojów i Sukien Damskich L. Sobolewskiej, utrzymywany przy ulicy Miodowej wprost Kościoła XX. *Kapucynów*, przeniesiony został do domu Nr. 480 (pod Gwiazdą zwanym) przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej i Cukierni P. *Beelego*, na 1sze piątro; ma przeto honor polecić się względom Łaskawej Publiczności, która go od lat kilku swem zaufaniem łaskawie zaszczycać raczyła.

W ciągu ubiegłego tygodnia, od dnia 11 do 17go b. m. przybyło do *Warszawy* i wyiechało z niej, *koleią żelazną* osób 4,858. Od 1 Stycznia do 10 Września r. b. przyiechało i wyiechało osób 149,017. Razem osób 153,875.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 3 k. 65½ (zł. 24 gr. 11). Pszenicy rs. 5 k. 19½ (zł. 34 gr. 19). Jęczm: rs. 2 k. 58½ (zł. 17 gr. 7). Owsu rs. 1 k. 60 (zł. 10 gr. 20). Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 47½ do rs. 4 k. 50 (od zł. 16½ do zł. 30); paro-konna od rs. 4 k. 5 do rs. 7 k. 65 (od zł. 27 do zł. 51). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 20 do rs. 3 k. 30 (od zł. 8 do zł. 22). Wół do bry od rs. 36 do rs. 54 (od zł. 240 do zł. 360), średni od rs. 27 k. 65 do rs. 35 kop. 75 (od zł. 184⅓ do zł. 238⅓), lichy od rs. 18 do rs. 26 k. 90 (od zł. 120 do zł. 179⅓). Kartofli korzec rs. 1 k. 33 (zł. 8 gr. 26). Okowity garniec rs. 1 k. 20 (zł. 8); Szumówki k. 72 (zł. 4 gr. 24).— Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Ross:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 356, z różnych miejsc Królestwa 210; ogółem wołów 566, wieprzy 397, baranów 2368; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 390, wieprzy 312, barany wszystkie. (G. P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Zawieprzycach*, przywołani JPP. Jan *Królikowski* i *Chomanowski*.

(A.n.) Na uroczystość N. P. MARJI *Narodzenia*, to iest na odpust na *Jasnej Górze w Częstochowie*, przybyło mnóstwo pobożnych pielgrzymów, z pobliskich i odleglejszych okolic Polski, Szląska, Galicji, Morawji, słowem liczono 56 kompanji, z których Warszawska obejmowała 175 osób. W ogóle zaś na tę uroczystość do starożytnej Świątyni, słynącej od tylu wieków w kraju naszym cudownym obrazem BOGA-RODZICY, zebrało się tym razem przeszło 10,300 pobożnych Chrześcjan katolików. Zjechało oprócz tego z pobliższych miejsc i klasztorów 86 Kapłanów. Przybyli również: JW. Hr. *Łubieński*, Biskup Rodopolitański, Sufragan Dyecezji Kuiawsko-kalis:, i JW. X. *Mulzow*, Infułat z Łasku. Od świtu pobożne tłumy Ludu zalegały iuż mury rozległej Świątyni. Wielką Mszę celebrował JW. X. Biskup, otoczony licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem, w czasie której miejscowa orkiestra, pod dyrekcją iednego z Amatorów, wykonała Mszę kompozycji Józefa *Elsnera*; na graduale Zdrowaś MARJA *Kükena*; na Ofertorjum śpiew *na sopran Aniele stróżu*, Józ: *Nowakowskiego*; na Agnus Modlitwę *na bas* Rosyniego; na Benedictus chór Rosyniego. Kazanie miał X. Ładysław *Podemski*, słynący z wymowy kaznodzieja zakonu XX. Paulinów na Jasnej Górze, i w rozczulaiącym sposobie, dowiódł zebranemu ludowi potrzebę i konieczność czci i wzywania pomocy N. MARJI P. Sakrament utwierdzaiący w Wierze Śtej przyięło 3,018 osób, który administrowali JW. Biskup Sufragan i JW. Infułat. — W tymże dniu tenże JW. X. Biskup, dopełnił Chrztu Śgo na rodzinie *Starozakonnej*, składaiącej się z 4ch osób. Po nieszporach, na gankach wieży Kościoła, muzyka miejscowa, na dętych instrumentach odegrała starożytną pieśń *Gwiazdo morza*, i Ave Ma-

rja Szuberta, zinstrumentowaną p. P. Karola *Klause* Członka tejże orkiestry. Wieczorem gustownie oświecono kolorowemi lampami wieże tej Swiątyni i Obraz Matki Boskiej, odmalowany zewnątrz na murach tegoż Kościoła. Zakończono uroczystość dnia tego, spaleniem wspaniałego faierwerku, umyślnie na ten cel urządzonego, w pośród którego, w ogniu brylantowym, zaiaśniała cyfra, Najświętszej Marji Boga Rodzicy. — *K...M...*

W zeszły Czwartek rozstał się z tym światem w dobrach swoich Kożuszki pod Sochaczewem, ś. p. JW. Jan *Tomicki*, b. Jenerał Brygady b. wojsk Polskich, Kawaler Orderów: Śgo Stanisława 2ej klassy z gwiazdą, Śej Anny 2ej klassy z brylantami, Krzyża wojskowego Polskiego Kawalerskiego i Legji honorowej. Za naczelnego dowództwa w BOGU spoczywaiącego J. C. W. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantego, ś. p. *Tomicki* był Pułkownikiem Dowódzcą pułku 1go Ułanów, imienia J. Król: Mości Xięcia *Oranji* (dziś N. Króla Holenderskiego), a następnie przydzielony był do Dowódzcy Dywizji Ułanów, którym był wówczas Jenerał Dywizji *Wejssenhoff*.

Kościół i dzwonnica w mieście Stoczku w Pow: Łukowskim, zostanie wyreparowaną. — We wsi prywatnej Choroszczyn w Pow: Bialskim, Kościół r. g. będzie wyreparowany, oraz wystawiony dom dla Diaka, na co anszlag summę rs. 1697 k. 97½ przeznacza. — 19 z. m. mieszkanka wsi Płoniawy, przez złość ku swoiemu mężowi, umyślnie syna iego z pierwszej żony, gorącem mlekiem oparzyła. Dziecię dotąd choruie, występną zaś macochę, po ukaranie odesłano. — D. 21 z.m. w porze nocnej powstała w gminie Poniatowo, burza, w czasie której piorun zapalił dom włościanina, ogłuszył tegoż, i 10-letnią córkę iego, żonę zaś iego zabił. W tej chwili niebezpieczeństwa, gdy nie tylko osoby rażone od piorunu, ale nawet i dzieci znajduiące się w chałupie zagrożone były utratą życia w płomieniach, najstarszy syn wspomnionego włościanina wraz z 16-letnią siostrą, wynieśli naprzód z palącego się domostwa pozostałe rodzeństwo; poczem tenże syn z narażeniem własnego życia pobiegł powtórnie w ogień na ratunek ojca, iakoteż 10 letniej siostry swoiej, którzy bezwładni na ziemi leżeli. -O barczony podwójnym ciężarem z największem wysileniem z upadaiącej już prawie budowli zaledwie z niemi wrócić zdołał, gdy w tej chwili ojciec iego odzyskawszy na świeżem powietrzu zmysły, nie zważaiąc na przestrogi obecnych, pobiegł na powrot do goreiącego domu, aby nieść pomoc swej żonie, albo przynajmniej ciało iej wyrwać z ognia. Raz ieszcze syn udał się za nim, i zaledwie zdążyli wynieść zwłoki zabitej włościanki za próg domu, tenże zapadł się. — Sąd Policji Popr: Wydz: Siedleckiego, śledzi Jana *Cacko*, o zbrodnię kradzieży obwinionego. Sąd Policji Popr: Wydz: Sandomierskiego, śledzi Macieja *Szatana*, o kradzież gwałtowną również obwinionego. — W Łęczny, 11sto-letni chłopak przypędziwszy bydło nad staw, uczepił się ogona krowy, a przepłynąwszy z nią na środek stawu, gdy mu ręce zemdlały, wpadł w wodę i utonął. — W d. 29 z. m. we wsi Dębowcu, gminie Udrycz, Józef Sifczyński, majster szewcki i szynkarz, który poprzednio już chciał sobie gardło poderznąć, przez powieszenie się w polu na drzewie, życie sobie odebrał. — W zeszły Czwartek wieczorem, właśnie gdy rozpoczynała się pierwsza kwadra, w wielu miejscach na horyzoncie ukazała się iasnoiaskrawa łuna.— Pożary były we wsiach: Ruskowie, Nędrynie i Lipnikach.

Anglja. — Xżna *Kent* wróciła z Niemiec. — W górach szkockich w pierwszych dniach b. m. tak przykre były niepogody, iż zmarzło dwóch Anglików znajduiących się na przechadzce w tych romantycznych okolicach. — Wielki Rabin angielski rzucił klątwę, według prawa hebrajskiego, na wszystkich Izraelitów utrzymuiących tak nazwane domy publiczne. Zabronione im iest wchodzić do Synagogi, przestaną być członkami ludu izraelskiego; ani oni sami ani ich dzieci nie będą mogli zawierać związku małżeńskiego według obrzędu żydowskiego; żadna ceremonja religijna nie będzie mogła mieć miejsca ani przy narodzeniu się ich dzieci, ani przy ich śmierci; ogłoszeni zostaną za osławionych; żaden pacierz nie będzie odmawiany za ich dusze, i niebędą mogli być pochowani pomiędzy swemi przodkami.

Belgja. — Królestwo Ichmość powrócili wczoraj z rodziną do Laeken z Ostendy, gdzie ieszcze znajdowali się na balu, danym na ich cześć przez magistrat tego miasta. Na balu tym, ukazał się Król po cywilnemu, prowadząc Xżnę *Kent*; Królowej towarzyszył Xżę *Leiningen*. — Kongres ekonomistów politycz:, maiący się rozpocząć tutaj 16 b. m., będzie zapewnie zwiedzony przez znakomitych mężów z kraiów ościennych. Pomiędzy innymi, zgłosili się już: Xżę *d'Harcourt*, *Lamartine*, L. *Faucher*, *Blanqui*, M. *Chevalier*, W. *Brown*, Hr. *Skarbek*, Hr. J. *Łabenski*, *Mac-Adam*, *Asher* i inni.

Francja. — PP. *Gizo* i *Hebert* 9go b. m. wrócili do Paryża; do tejże stolicy wrócili Margrabia i Margrabina *Normanby*, oraz P. *Thiers*; Margrabia Dalmacji wyiechał na swoie poselstwo do Berlina, a P. Alfred *Brogli* wyiechał z depeszami do Posła w Rzymie. P. *Durand* odpowiedzialny wydawca gazety francuzkiej, został teraz przez Sąd przysięgłych skazany na iednoroczne więzienie i 3,000 franków ka-

ry, za artykuł o zabójstwie Xżny *Praslę*. — Dom handlowy *Roux* (Ru) zbankrutował na 6 miljonów fr:; fabryki paryzkie znacznie na tem cierpią. — Rząd wyznaczył 50,000 fr: na rok bieżący, na rozsyłkę wód mineralnych z Wiszy.

Niemcy — J. C. W. Wielki Xżę Cesarzewicz Następca tronu Rossyjskiego, przybył z swoią dostojną Małżonką i Córką z odwiedzinami do Sztutgardu. — Król *Pruski* 6go b. m. przybył do Wenecji.

Od granic Galicji 4 Września. — Według najnowszych wiadomości ze Lwowa odebranych, nowy Gubernator Galicji Hrabia *Stadjon* pozyskał powszechne zaufanie. Zresztą panuie wszędzie spokojność, a żniwa iuż prawie pokończone, spodziewać się każą najhojniejszego plonu, tak, że gdyby nie poiawiła się tam i owdzie choroba kartofli, możnaby być spokojnym, bo tegoroczne zbiory wystarczyłyby do przyszłego lata.

Turcja — Porta uchwaliła, aby naprzyszłość ordery udzielaiące się osobom nie należącym do klas wyższych, były tylko z złota; wolno iednak udekorowanym swój order własnym kosztem przyozdobić dyamentami. — Sułtan wysłał swoiego Szambelana *Szefika* do Alexandrji, z orderem *Niszan*, dla Wice-Króla, za to iż tenże nazwał nową tamę nad Nilem *Medszydje.* — Pan *Layard* przybył do Stambułu z Nimrud, zkąd przywiózł 380 rycin wyobrażaiących nowo-odkopane starożytności assyryjskie. — Naczelnicy buntu w Kurdystanie *Behder* Chan Bej, Chan *Mahmud* i iego brat, zostali uięci, i znajduią się na drodze do Stambułu. Spokojność w Kurdystanie iest przywróconą.

Włochy. — 2go b. m. sprowadzono do cytadelli Śgo Anioła, iednego z naczelników niedawno odkrytego spisku, Plebana *Bertoni* z Borgo w okolicy Faenzy. — W Rzymie 1go b. m w nocy, straż uięła bandę 14stu złodziei.

Rozmaitości. — We wsi N***, bogata Pani zgubiła kosztowny pierścień, stanowiący miłą dla niej pamiątkę dziewiczych lat i najpiękniejszej wiosny życia. Rozgłoszono o tej zgubie i poszukiwać iej zaczęto, ale nadaremnie. Tamże mieszkał ubogi chłopek nazwiskiem Bartłomiej *Swiercz*, który żył w nieznośnej biedzie i dolegliwym niedostatku; zwykle suchy chleb razowy i kartofle z solą często bez okrasy były iego zwykłem pożywieniem, a studzienna woda codziennym napoiem. Słyszał on nie raz o wytwornych i wyśmienitych bankietach, o potrawach delikatnych, o doskonałych i wybornych winach, ale ich w swem życiu nie kosztował. Teraz powziął myśl i stanowczą chęć sprobowania takich potraw, chociażby z narażeniem się na karę najdotkliwszą i najsroższą. Powodowany tą żądzą poszedł do karczmy i usiadłszy w zamyśleniu na ławce przy oknie, usłyszał od dworskich ludzi: że Pani zgubiła pierścień dyamentowy bardzo drogi i że przyrzekła znaczną nagrodę za znalezienie tej kosztownej zguby. Chłopek dowiedziawszy się o tem, znalazł sposobność uczynienia zadość swej chęci, przybliżył się więc do rozmawiaiących i powiedział im, że zgubiony pierścień znaleść potrafi, ieśli mu przez trzy dni we dworze mieszkać pozwolą i wszelkie najlepsze potrawy i wina dawać będą. Gdy poszkodowana Pani wiadomość o tem powzięła, zaraz owego chłopa do dworu sprowadzić rozkazała; umieszczono go tam w osobnym pokoiu, potem dawano mu ieść i pić, iak sam żądał. Codziennie na iego usługi przeznaczony był ieden lokaj, których trzech znajdowało się we dworze; ci hultaje znaleźli ów pierścień i między sobą zataili, czekaiąc pomyślnej pory i sposobności do sprzedania; teraz przestraszyli się bardzo i w trwodze końca oczekiwali. Jeden z nich w pierwszym dniu służył chłopu, pilnie i bacznie uważał na niego. Wieczorem gdy chłop naiadł się do sytu, oraz podpił sobie doskonale i położył się na łóżko w puchową pościel, myśląc: że iuż ieden dzień powiódł się nie źle, rzekł patrząc na lokaja. »BOGU dzięki! oto iuż ieden.” Lokaj, iak to zwykle bywa, kiedy kto poczuwa się do występku, a sumienie dręczy go i gryzie, owe słowa do siebie zastosował, pobiegł tedy śpiesznie do spólników i doniósł im, że iuż wydaie się ich złodziejstwo. Chociaż tą wiadomością przerazili się mocno, iednak ieszcze czekać postanowili. Nazaiutrz drugi lokaj przeznaczony był do posługi chłopka, który po całodziennym bankiecie, podobnie iak wczoraj kładąc się spać i rozważaiąc, że iuż skończył się drugi dzień iego szczęśliwości, spojrzał na lokaja i powiedział: »BOGU dzięki! o to iuż drugi.” Lokaj rozumieiąc, że o nim mówi, udał się czem prędzej do towarzyszów występku i twierdząc że chłop zgadnie, radził, aby niezwłocznie ratowali się ucieczką, albo pierścień oddali; lecz chęć zysku przemogła, postanowili czekać ieszcze aż do ostatniego dnia trzeciego, w którym trzeci lokaj chłopkowi służyć przyszedł. Drżał nieborak na każde iego spojrzenie, usługiwał iednak starannie, stósownie do rozkazu Pani. Chłop przez ten cały dzień iadł prawie bez przerwy, nakoniec odurzony winem położył się do łóżka, i kładąc się wejrzał na lokaja żałosnem okiem, niby z politowaniem, bo iuż skończyło się iego szczęście, teraz kara nastąpić miała, rzekł tedy: »Oto iuż trzeci i ostatni, dokazałem, czegom pragnął.” Lokaj usłyszawszy te słowa, zaledwie niewywrócił się ze strachu, tak łydki pod nim zadrżały, a ubogi chłopek położywszy się, ciężko wzdychać zaczął; sługa ośmielony zapytał o przyczynę żalu i

westchnień i znowu odebrał zatrważaiącą odpowiedź. „Ah! bracie! trzeba będzie wielką i nieznośną wytrzymać karę." Trzeci lokaj i to wyrażenie zastósował do siebie, bo był najwinniejszym, pobiegł więc co tchu do kolegów, naradzili się razem i postanowili iść przed wschodem słońca do chłopa, upaść mu do nóg, wyznać winę i pierścień mu oddać, potem prosić, ażeby ich nie wydawał; i tak w samej rzeczy uczynili. Chłopek ujrzawszy odniesiony sobie pierścień, nie posiadał się z radości, iednak udał poważnie, iakoby iuż o tem poprzednio wiedział i zapytał iakim sposobem dostał się w ich ręce. Oni wszystko z upokorzeniem szczerze opowiedzieli: iż zgubiony pierścień w ogrodzie znaleźli i kryiomo sprzedać zamierzyli. Chłop przyrzekł im, że ich nie zdradzi, potem spostrzegłszy przez okno na dziedzińcu chodzące indyki, kazał lokaiowi złapać nieznacznie największego, a gdy go przyniesiono do pokoiu, wepchnął mu pierścień w gardziel, odprawił zaspokoionych lokaiów, a sam wkrótce poszedł do Pani i opowiedział: że ona spaceruiąc po ogrodzie upuściła pierścień i takowy połknął ieden z chodzących tam indyków, którego on niezawodnie pozna. Pani niezmiernie ucieszyła się tą wiadomością, ponieważ wszystkie przytoczone okoliczności zgadzały się zupełnie i były prawdziwe; kazała tedy przypędzić indyki; chłop niedługo upatrywał, bo wiedział dobrze, któremu dał połknąć, zaraz więc wskazał na iednego, rozkazał go zabić, a rozpłatawszy, wydobył z niego pierścień i Pani oddał, za co sowicie wynagrodzonym został. Po kilku tygodniach nieobecny mąż owej Pani wrócił do domu i dowiedział się zaraz o wszystkiem co zaszło, ale nie był tyle łatwowiernym, aby temu bez własnego przekonania się uwierzył. W tem śpiewak wiejski i nieustaiący w każdej porze, świercz pod piecem słyszeć się dał. Pan kazał go wynaleść i żywcem złapać; potem położył go na talerzu i drugim nakrył, mówiąc: »Teraz, moia żono, sam przekonać się potrafię, czy twój wszystkowiedz dobrze zgadywać umie." Wezwany chłop, niezwłocznie przybył do dworu; Pan rzekł do niego, »Słuchajno Bartłomieju, ia wiem, że ty iesteś zręcznym filutem, oszukuiesz ludzi, ale sztuka ze mną nie uda się tobie; mówią mi, że ty wiesz o wszystkiem; zdadnij więc teraz, co iest między temi talerzami na stole; ieśli prawdy nie powiesz, każę cię osmagać, i ze wsi wypędzę." Przestraszony chłopek skrobał się po głowie, podniósł oczy ku Niebu i rzekł żałośnie: »O! nieszczęśliwy *Świerczu*, nie spodziewałeś się takiego nieszczęścia, złapano cię teraz!" On to powiedział do siebie, a Pan rozumiał że mówił do świercza pod talerzem; zdziwił się niewymownie, pochwalił chłopa, uczęstował go przyiaźnie i sto talarów mu podarował. Mógł mu dać tyle, albowiem znaleziony pierścień był przez niego żonie darowany, i 500 talarów kosztował.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bliziński Józ: Oby: z Checina; Czudowski Tade: Oby: z Baniochy; Eframow Paw: Urzęd: z Berlina; Gembarzewski Jan Oby: z Przyjmów; Jachołkowski Józ: Oby: z Rossji; Łubieński Edw: Hr. z Poznania; Majewski Albert Krawiec z Paryża; Rubinowicz Paw: Oby: z Okoniewa; Seredrnicki Leon Oby: z Dobiczka; Swiderski Maxy: Profe: z Grodna; Wasiutyński H. rm: Urzę: z Rossji; Zawistowski Igo: b. Marszałek z Gub: Grodzieńs:. (G. P.)

DONIESIENIA.

KI, SZAL turecki, i inne rzeczy z Garderoby Damskiej, ulica Podwal Nro 522, w dziedzińcu po lewej ręce, na 2giem piątrze.



W domu P. Janasza, Nro 955, wprost Banku, są do sprzedania MEBLE w najnowszych fasonach, iako to: Garnitury palisandrowe, mahoniowe, Atamanowe, Orzechowe i iesionowe; Fotele safjanem wybite, Sofki, Szeslągi i Kanapy. Przyjmuią się także wszelkie obstalunki na takowe Meble, za cenę umiarkowaną.— Antoni *Collenberg*, Stolarz.

POKÓJ obszerny na 2m piątrze od frontu, przy ulicy Podwal w domu Nro 482, gdzie iest Skład Materjałów Aptecznych, w lewej oficynie od wejścia w dziedziniec, do naięcia od Sgo Michała r. b. Informacja tamże.— W temże miejscu, iest PANTALJON mahoniowy, o 6 oktawach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania.

Na mocy danych mi Pełnomocnictw przez JO. Xcia Czernyszewa, Ministra Wojny Cesarstwa, podaie niniejszem do publicznej wiadomości, iż w Dobrach Klonowo Gub: Warszaw: położonych, a w donacji tegoż JO. Xcia będących, iest znaczna partja DRZEWA BUDOWLANEGO i w sążniach, na fryszerki, huty, tartaki, wypalanie węgli, pędzenie smoły, terpentyny, pod korzystnemi warunkami do nabycia.— Podobnież w Dobrach Obelja w Gub: Augustowskiej do JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Eliaszewicza, Dyrektora Kancelarji JO. Xięcia Namiestnika Królestwa należących, iest DRZEWO do sprzedania. Maiący przeto chęć kupna, zechcą się zgłosić do podpisanego mieszkaiącego przy ul: Nowy-świat pod Nr 1588 i 9. — Aloizy Jan *Stefanowicz*, Radca Honorowy, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Jenerał Intendencie Czynnej Armji.

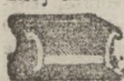
PAPIERY, b. Wojskowego Józefa Czartowicza, iako to: Stan Służby, Dymissja i t. p., wczoraj zagubione zostały. Znalazca raczy oddać pod Nr 100 przy ulicy Piwnej na dole, do poszkodowanego.

Dnia 17 b. m. po południu, zgubiony został **PULJARES**, w którym znajdowało się biletami 10cio-rublowemi sztuk 13, i Bilet rossyjski na Rsr. 50. Uczciwy i sumienny Znalazca, po zatrzymaniu sobie nagrody, iaką sumienie iego uzna za słuszną, resztę zwróci do Redakcji Gazety Policyjnej, albo pod Nr 1917 na 1sze piątro.



Przybyły Ogrodnik Rejber, poleca się Szanow: Lubownikom Ogrodów i Kwiatów, wszelkiemi gatunkami najlepszych CEBUL KWIATOWYCH, Hyacyntów, Tacetów, Narcyzów, Junquilów, Tulipanów, Krokus, Cladialus, zapewniając przytem największą akuratność i umiarkowane ceny, o czym się każdy przekonać może.— Mieszka w Hotelu Lipskim pod Nr 14.

Potrzebny iest **UCZEŃ** do Handlu Win i Korzeni przy ulicy Miodowej Nr 489.



W domu Zejdlera przy ulicy Miodowej Nr 482, od Podwala Nr 489, są do sprzedania za mierną cenę, różne MEBLE mahoniowe i iesionowe, iako to: Kanapy, Krzesła, Fotele, Stoły, Stoliki do kart, Obrazy, Szafy, Komody, Łóżka, Kredensa, i inne Meble; o czem każdy życzący na miejscu przekonać się może.— Tamże iest BRYKA z fordekiem, i dwa KONIE do sprzedania. Wiadomość u Stróża Augusta, lub u Stangreta Ludwika.



MAMKA młoda, zdrowa, z młodem pokarmem, życzy przyiąć obowiązek takiż. Wiadomość powziąść można przy ulicy Bednarskiej i Furmańskiej pod Nr 2691, u Akuszerki Gutowskiej.



Osoba płci żeńskiej, posiadaiąca KAPITALIK złp. tysiąc, może go umieścić i zabezpieczyć sobie na odpowiedzialnej Fabryce tu w Warszawie exystuiącej, przy której, w procencie, będzie miała Stancję samą w sobie, wygodne i przyzwoite stołowanie, na rok ieden, w którym to przeciągu czasu, pożyczka ta w ratach tygodniowych wypłaconą być może. Wiadomość w Kantorze Zleceń przy ulicy Wierzbowej.

Przy Fabryce Kwiatów Karoliny Konopackiej, w pałacu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, założoną została sprzedaż komisowa Wyrobów kraiowych, iako to: PŁUCIENEK, PERKALIKÓW, BARCHANU, CHUSTEK wełnianych Damskich, i t. p. Towarów, które po cenach stałych sprzedaią się;— w tym handlu dostać można Amerykańskich KALOSZY i SZELEK z gummy-elastycznej.

W domu z gruntu wyrestaurowanym przy ulicy Nowolipki pod Nrem 2382, po przeciwnej stronie minąwszy Gimnazjum, są rozmaite **LOKALE**, ze Składami na drzewo i Piwnicami, do naięcia od Sgo Michała r. b. Wiadomość w miejscu, u Właścicielki.



Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania KARETA poczwórna, rozkładana (Landau), pochodząca z iednej z znakomitszych fabryk Warszawskich, w najświeższym fasonie, ieszcze nieużywana, z wszelkiemi rekwizytami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu Lewińskich, Nro 1290, w lewym pawilonie na 1szem piątrze.



Pięć sztuk Powozów w najgustowniejszych fasonach, iest do sprzedania z wolnej ręki, iako to: KARETA podwójna o 8miu resorach z kozłem paradnym; dwa FAETONY, ieden na leżących, drugi na eleptycznych resorach i osiach do oliwy; KOCZ prawdziwy Angielski, i KOCZOBRYK, oba do podróży, na resorach stoiących. Wiadomość u Rządcy pałacu JW. Potockiego, przy ulicy Krakow.-Przedm:, naprzeciw pałacu Namiestnikowskiego.



WINOGRONA i BRZOSKWINIE, sprzedaią się w składach Wyrobów Woskowych i Łoiowych, Karola Scholtze, przy ulicy Przejazd i Senatorskiej.

KALOSZE GUMMO-ELASTYCZNE AMERYKAŃSKIE prawdziwe, z podeszwami i bez podeszew, nader lekkie, ciepłe i trwałe, otrzymał w znacznym zapasie HANDEL GALANTERYJNY przy ulicy Krakows:-Przedmieście Nr 440, z któremi po cenach bardzo umiarkowanych, przy przyjmowaniu wszelkich zamówień i reparacji, poleca się uprzejmie. — W. J. *Eigenfeldt*.

Dwa POKOJE Kawalerskie posadzkowane, ieden papierem wyklejony, z Przedsionkiem i Drwalnią, są do naięcia od Sgo Michała, pod Nr 1356 przy ulicy Wareckiej, blisko Nowego-światu.



D. 8/20 b. m. o godz: 4½ z południa, sprzedaną zostanie przez licytację NIERUCHOMOŚĆ w War: przy ulicy Bonifraterskiej pod Nr 2169 położona, na audjencji Trybunału Cyw: w Warszawie, poczynaiąc od summy Rsr. 1646. Warunki przedaży znajduią się do przejrzenia u Patrona Badyńskiego przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1772, i w Kancel: Pisarza Tryb: Wydz: I°. Vadjum rs. 600.



PANTALJON mahoniowy o pół 7mej oktawy, ze sztabą, z powodu wyiazdu, iest do sprzedania przy ulicy Królewskiej pod Nrem 1065, na 2m piątrze w korpusie.



FORTEPJAN nowy, mahoniowy, z metalową platą i sztabą, najnowszego fasonu, iest do sprzedania lub w zamianę na stary, przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1771, na 1m piątrze.

Przy ulicy Żelaznej w domu dawniej Ryxa pod Nr 1146 są rozmaite **LOKALE** do wynaięcia od S. Michała r. b; bliższą wiadomość powziąść można na mięjscu, u Pana Helma.

W domu Mintera, są do naięcia na 1m piątrze **LOKALE** o 3, 5, 6 lub 10 Pokoiach z wszelkiemi wygodami, do tego 3 Stajnie na 2, 4 i 6 koni, i Wozownie obszerne. Wiadomość w Składzie fabrycznym przy rogu possesji.



KARETA wiedeńska Brandmajera, w zupełnie dobrym stanie, z kozłem paradnym i zwyczajnym, materją wybita, na stalowych resorach i mosiężnych buxach, iest do sprzedania za połowę ceny wartości, u Brzozowskiego Fabrykanta Poiazdów przy ulicy Niecałej.



Possesja Nr 1388 A, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Widok, tuż przy Dworcu kolei, iest do wydzierżawienia od S. Michała; obejmuie ona MŁYN DEPTAK, dom mieszkalny i OGRÓD owocowy i warzywny. Wiadomość w Składzie fabryki Mintera przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i placu.

MIESZKANIE na 1m piątrze z balkonem, składaiące się z 5 Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni angiels:, Piwnicy i Drwalni; przytem Stajnia i Wozownia (lub bez tychże), iest do naięcia od S. Michała r. b. pod Nr 791 przy ulicy Elektoralnej, wprost Komory Składowej. Wiadomość bliższa u właściciela domu.

Przy ulicy Granicznej w domu W. Flattau, gdzie Instytut Wód Mineralnych, Nr 1077 A, z powodu zaszłych wypadków, iest do odnaięcia od S. Michała, za zniżoną cenę, MIESZKANIE, składaiące się z Salonu, 3ch Pokoi, Kuchni obszernej, Skrytki, Piwnicy i Góry wspólnej. Wiadomość w tymże mieszkaniu, na dole, po prawej ręce.



W pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej Nr 743, obok Banku Polskiego, iest do sprzedania za cenę umiarkowaną: KARETA zupełnie w dobrym stanie znajduiąca się; i KOCZ z kompletnym pakunkiem do podróży, mało używany. Wiadomość u Rządcy miejscowego Potockiego, lub u Stangreta Pawła.

MIESZKANIE składaiące się z 6ciu Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni angielskiej, Spiżarni, Stajni, Wozowni, Piwnicy, Drwalni i Góry, w domu pod Nr 1391, nowo wybudowanym, przy ulicy Marszałkowskiej, za koleią żelazną, iest do wynaięcia od S. Michała r. b.

Od Sgo Michała, iest do naięcia pod Nr 2449, **LOKAL** w pałacu, obszerny, który daie się dzielić na dwie Familje; w oficynie zaś, MIESZKANIE po 2, 3 lub 4ry Pokoie; również **LOKAL** na Zakład Fabryczny przydatny, bo iest miejsce na ustawienie warsztatów. Wiadomość u właścicielki tamże mieszkaiącej w pałacu na dole.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

przy ulicy Długiej pod Nr 572/3, wprost Arsenału na dole.

Guwernerowie, Guwernantki i Bony, Polacy, Francuzi i Niemcy, z wyższem i niższem ukształceniem, z muzyką i bez, są do umieszczenia — Żądana iest rodowita Francuzka, która za parę godzin konwersacji dziennie, może mieć stół i stancję.

Nathanael *Steingraeber*.

Z Kantoru Inform: przy ul: Krak: Przedm: Nr 415.

KOLONJA o wiorstę od Warszawy odległa, za 3500 złp. iest do sprzedania.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Do Handlu Żelaznego przy ulicy Długiej w pałacu dawniej Potkańskich Nro 557, nadszedł świeży transport CUKRU kraiowego w lepszym gatunku.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 14.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 31szy raz *Zemsta za mur.*

PIWO BAWARSKIE LAGROWO-ZAPASOWE

Bairisches Sommer-Lager Bier.

FABRYKA PIWA BAWARSKIEGO A. LENTZKIEGO,

zawiadamia, iż rozpoczęła Sprzedaż Piwa Bawarskiego, w najlepszej porze zimowej fabrykowanego, z trzeciej i ostatniej wielkiej Lodowni.

W utrzymywanej przez siebie RESTAURACJI, w domu W. Bujno pod Nr 497 na 1m piątrze od frontu ulic Senatorskiej i Miodowej, w obszernym i odpowiednim Lokalu, dostać można OBIADÓW z 5ciu dań składaiących się, z stosowną codzienną zmianą; niemniej wszelkich Potraw podług żądania.— Nadto podpisany, w domu tymże utrzymuie CUKIERNIĘ, w której Ciast świeżych, Soków w najlepszym gatunku i rozmaitych rodzaiów, Chłodników i Cukrów dostać można; z czem polecaiąc się, za główną wziąłem zasadę, dobroć i świeżość Potraw, Ciast, Soków, i t. p przedmiotów, mierność ceny i rychłą usługę, o czem łaskawie zwiedzaiący mnie, raczą się przekonać. — J. *Radecz.*

Utrzymuiący FOXAL przy drodze żelaznej w **ŁOWICZU**, ma zaszczyt donieść Szanow: Publiczności, że przez cały czas trwania Jarmarku, dostać można przy rychłej usłudze, rozmaitych **POTRAW**, oraz **WIN** w różnych gatunkach, po cenach umiarkowanych.— **MUZYKA** uprzyiemniać będzie chwile spoczynku Łaskawym Gościom.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Prosie nadziewane, Sztufada Rozbef, Polędwica, Pieczeń cielęca i barania, Kotlety, Zrazy nelsońskie i angiels: z grzybami, Bigos hultajski, Pularda z ryżem, Grzyby i Rydze.— Obiad: Czarnina, Barszcz, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Ptysie.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń huzarska, Potrawa, Befsztyk, Rozbratel, Kotlety cielęce.— Obiad; Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Pieczyste, i t. p.